

# 1z2, Nie wszystko

Jak ludzkie życie tu wszystko ma swój kres  
Tu z dnia na dzień słowo przyjaźń traci sens  
Jedni potrzebują bo nie mają nic  
Inni mają więcej niż potrzebują żeby żyć  
WWA cienka cierpliwości nieć  
Tu dotkniesz dna tu przyjdzie ci u kresu zgnieć  
To jest rap co pozwala przetrwać być  
To jest rap co odzwierciedla dobro, syf  
Jak w mgnieniu oka widzę te krzywdy  
Dzieci gorszego Boga żywią w nim trwoga  
Ambicją droga, dobro to slogan urazę jak  
Każdy chowam, to co dostane z nawiązką oddam  
Życie tak kocham że się nie poddam  
Ale czy nigdy ?  
Przecież też pamiętam dni gdy ściśnięty żołądek  
Gdzie zdrowy rozsądek do czegokolwiek chęci w ogóle  
Konflikty ciągle, zachowania podłe, godne  
I monotonne płodne dziś ślij,  
I przyjaźnie dozgonne  
Ulży mi gdy cel swój osiągnę  
Staram się słuchać wspierać pomagać  
Nie potrafię udawać łąć  
Uczę się co znaczy z siebie coś dawać  
Odpowiedzialność brać  
Ale czy całe życie będę o tym pamiętać ?  
Nie wszystko jest takie jakie powinno być  
Ktoś potrafi oddychać ale nie potrafi żyć  
Czy ludzie mają dosyć czy chcą coś w życiu zrobić  
Nie będą się już prosić nie będą bić się o nic  
Na darmo nerwów trwonić na łeb na szyję gonić  
Nie będą bierni będą reagować będą sobie wierni  
Będą się szanować w życiu codziennym  
Będą się kochać własnego zdrowia nie będą dewastować  
Wymkną się z biedy nie będą talentu marnować  
Nigdy żałować, słowa otuchy a źródło biedy ?  
Życia odruchy ludzkie odruchy  
Nie jest mi wszystko jedno tylko razem naprzeciw  
Wegetacji i tragediom tyle pokus a nic na pewno  
Żywot wokół i uczucia które nie śpią  
A ludzie żyją obok obojętnie podchodząc wiesz wobec kogo ?  
Wobec siebie samych każdy sfatygowany  
W wir życia uwikłany  
Z tych dobrych uczuć jakby wyspany  
Ten bliski ktoś wiem sprawia przyjemność  
Wyładować złość wiem to codzienność  
I rzeczywistość co ze snu budzi  
Dlatego ten hip hop jest o ludziach i dla ludzi  
Nie wszystko jest takie jakie powinno być  
Ktoś potrafi oddychać ale nie potrafi żyć  
Ubolewam widzę bezradność widzę bezmyślność  
Ale nadal ufam że spojrzenia nie zmieni żadna okoliczność  
To spojrzenie prawdziwe czułe przenikliwe nigdy zdradliwe  
Bo nie potrafię [?] oddalić gdy będziesz się dławić  
Gdy ja ból ukoić i sprawić że uwierzysz że życie ma sens  
Że mimo dotkliwych następstw mimo tych wrażeń  
Nasze kilka wyrzeczeń na rzecz prostych marzeń nadają mu smak  
Jak bliskich osób uśmiech na ustach  
O przyszłości i słabościach zapominam  
Myślę o ludzkich impulsach nie tylko białe i czarne  
Szanuje prawdę nikt nie ma monopolu  
Bo to nie takie łatwe jak ludzie łaknę  
Tego co dobre nigdy full opór chce od wyrzutów mieć święty spokój  
Z życia nie jedna migawka nie dająca odetchnąć moralna czkawka  
Na pewne sprawy brana poprawka

Czy dobro od życia zawsze w małych dawkach ?  
Splot wszystkich ludzkich spraw wśród istotnych kłamstw i prawd  
Nie zapomnieć o wartościach o ludziach i ich codziennych radościach  
Mimo przeciwności dziś zapomnieć o tych złościach  
Nie ma dolegliwości ocean możliwości  
Tu i teraz w terażniejszości  
Szacunek prawda miłość przyjaźń zdrowie hiphop pokój